

Swędrowski, Jerzy

"Nasze sprawowanie Eucharystii", Krzysztof Konecki, Włocławek 2007 : [recenzja]

Warszawskie Studia Pastoralne 7, 255-258

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. KRZYSZTOF KONECKI, **Nasze sprawowanie Eucharystii**, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 2007, ss. 126.

Przełom wieków i tysiącleci staje się okazją do wyrażania daleko idących opinii dotyczących relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Dokonujący się postęp cywilizacyjny oraz przemiany społeczne budzą mieszane uczucia, poczynając od entuzjazmu i euforii po rozpaczliwe wyczekiwanie końca cywilizacji. Człowiek w dynamice swojego rozwoju nie może ulec jedynie opiniom i rozwiązaniom proponowanym przez środki społecznego przekazu. Winien osobiście podjąć trud refleksji, która poprowadzi ku odkryciu własnej, niepowtarzalnej indywidualności i godności ludzkiej. Ta droga zaprowadzi go ku odkryciu sensu i celu ludzkiej egzystencji.

Benedykt XVI ogłosił 22 lutego 2007 r. adhortację apostołską *Sacramentum Caritatis. O Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*. Mówiąc o Najświętszej Eucharystii jako o Sakramencie Miłości, Następca św. Piotra ukazał współczesnemu światu perspektywę odnajdowania sensu i celu w przeżywanej epoce. Stwierdził m.in. ... *Tak też w sakramencie Eucharystii Jezus nadal miłuje nas „aż do końca”, aż po dar ze swego ciała i swojej krwi. Jakież zdziwienie musiało napełniać serca Apostołów wobec czynów i słów Pana podczas tej Wieczerzy! Jakież zachwyty winna wzbudzać w naszym sercu tajemnica Eucharystii!* (SC 1).

Odkrycie na nowo Eucharystii jako Sakramentu Miłości jawi się dzisiaj jako odpowiedź na ludzkie lęki i brak odwagi w podejmowaniu z przekonaniem postaw prawdziwie chrześcijańskich. Odkrycie swego miejsca w Kościele pozwala głębiej zrozumieć i przyjąć prawdę obecności i działania Zbawiciela w liturgicznej celebracji sakramentów. Papież uczy pokornego rozumienia rozwoju celebracji liturgicznej, która dokonuje się pod tchnieniem Ducha Świętego, stwierdza: *Spoglądając na dwutysiącletnią historię Kościoła Chrystusowego, kierowaną mądrym działaniem Ducha Świętego, pełni wdzięczności podziwiamy dokonujący się w czasie rozwój form obrzędowych, poprzez które sprawujemy pamiątkę wydarzenia naszego zbawienia. Od wielorakich form pierwszych wieków, które nadal jaś-*

nieją w obrzędach starożytnych Kościołów Wschodnich, aż po rozprzestrzenianie się obrządku rzymskiego; od jasnych wskazań Soboru Trydenckiego i mszału św. Piusa V aż po odnowę liturgiczną zamierzoną przez Sobór Watykański II: na każdym etapie historii Kościoła celebrowanie eucharystyczne, będące źródłem i szczytem jego życia i misji, jasniejsze poprzez obrzęd liturgiczny z całym swym różnorodnym bogactwem (SC 3).

Publikacja ks. Krzysztofa Koneckiego z Włocławka wpisuje się w dynamikę refleksji nad zrozumieniem znaczenia Eucharystii w życiu chrześcijańskim. Tytuł książki: *Nasze sprawowanie Eucharystii* zakłada szczególne wskazanie na osobiste odniesienie do sprawowanych obrzędów. Refleksja wynikająca z poznania założeń i praktyki duszpasterskiej może stać się cennym przyczynkiem do jeszcze skuteczniejszego realizowania troski o powierzonych sobie wiernych, z którymi duszpasterze tworzą jeden Lud Boży.

Pierwsze słowa *Wstępu* (s. 5–7) mogą zniechęcić czytelnika, bowiem rysuje się w nich uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej jako podstawowy problem duszpasterski. Autor nie zawęża go do sytuacji polskiej, ale wskazuje na perspektywę całego świata. Można polemizować z negatywnym ujęciem frekwencji wiernych na Eucharystii w Polsce. Niektórzy z nostalgią wspominają stan sprzed kilkadziesiąt lat, kiedy kościoły nie mieściły wiernych. Zapominają jednak, że liczba świątyni zwielokrotniła się, a posługa duszpasterska jest spełniana przez znacznie większą liczbę duchownych. Sieć parafialna pozwala dzisiaj skuteczniej dotrzeć do katolików, niejako przybliżając się poprzez tworzenie nowych, mniejszych wspólnot.

Problem frekwencji wydaje się, że nie stanowi największego problemu w świętowaniu niedzieli, ale stopień ignorancji religijnej niewątpliwie wymaga podjęcia skutecznej formacji. Autor publikacji wskazuje na zamierzony na lata proces wychowywania wiernych do *bycia w Kościele* (s. 6). Uczenie wiernych przyjmowania właściwych postaw wewnętrznych i zewnętrznych oraz zrozumienia elementów strukturalnych celebrowania eucharystycznej wiedzy od postaci widza do bycia uczestnikiem misterium. Wprowadzanie w tajemnicę obecności Boga w liturgii ma dokonać w człowieku nie tylko uznania znaczenia Mszy świętej, ale wręcz jej niezbytności.

Współczesny człowiek oczekuje racjonalnej argumentacji, która przekona go do podejmowania określonych postaw. Ks. Konecki w rozdziale *Dlaczego niedziela i Msza święta?* (s. 9–14) zastanawia się nad przyczynami desakralizacji niedzieli oraz traktowania jej jako dnia wolnego od pracy, dnia odpoczynku. Jedną z przyczyn słusznie zauważonych jest brak świadomości wyjątkowego znaczenia Eucharystii przywołane stwierdzenie, że: *pomodlić się można wszędzie* (s. 10) wynika z ignorancji. Odkrycie, że Msza św. jest uobecnieniem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa pozwoli nie tylko obiektywnie uznać, że życie duchowe w inny sposób jest niemożliwe, ale pozwoli zrozumieć wymiar wspólnotowy życia ludzkiego. Uczestnictwo w Ofierze Chrystusa nie może być postrzegane jako konieczność i obowiązek, ale wyraz wiary i miłości oraz znak szacunku dla siebie i historii zbawienia dotykającej człowieka.

W rozdziale *Niedzielną Eucharystia w centrum katechezy i przepowiadania* (s. 15–19) autor zarysowuje sytuację Kościoła, który urzeczywistnia się w zgromadzeniu. Przywołuje on dzieło Prymasa Tysiąclecia, który przez wielkie zgromadzenia liturgiczne, zwłaszcza w czasie milenijnym integrował Kościół w Polsce. Wobec kultury, która zawiera znamiona antychrześcijańskie, wspólnota we Mszy świętej jawi się jako ratunek i droga rozwoju.

Ks. Konecki w swojej publikacji dokonał próby dość szczegółowego omówienia i wyjaśnienia poszczególnych części Mszy świętej. Na stronach 23–122 umieszczono wyjaśnienie w poszczególnych blokach obrzędów wstępnych (s. 23–46), liturgii słowa (s. 47–60), liturgii eucharystycznej (s. 61–114) i obrzędów zakończenia (s. 115–122). Autor sięgnął do historii liturgii wyjaśniając poszczególne znaki i ich wyraz we współczesności. Widać to chociażby przy omawianiu *Obrzędu pokoju* (s. 97–99), czy *Przyjęcie konsekrowanych Postaci* (s. 104–111). Rys historyczny podnosi walor edukacyjny prezentowanej publikacji, co może ułatwić czytelnikowi nie tylko rozumienie dokonujących się znaków, ale i dynamizmu Kościoła, ciągle odczytującego Bożą prawdę.

Należy podkreślić także wartość estetyczną książki. Została opatrzona inicjałami z *Mszалу rzymskiego* z 1590 r., który znajduje się w zbiorach biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we

Włocławku. Wspomniane inicjały wprowadzają w atmosferę pokornego odczytywania tradycji, której spadkobiercą może czuć się każdy wierzący. Szata graficzna, a także wykorzystany do publikacji papier wskazuje na walory edytorskie i może być zachętą do dbania na pewno o treść, ale bez zaniedbywania formy.

Książkę wieńczy *Bibliografia* (s. 123–126), która nie imponuje objętością, ale zawiera zasadnicze źródła niezbędne do jak najbardziej aktualnego spojrzenia na sprawowanie Eucharystii. Na stronach 127–127 umieszczono *Spis treści*.

Publikacja ks. Krzysztofa Koneckiego wydaje się cenną próbą przybliżenia współczesnemu człowiekowi rzeczywistości zbawczej. Jezus Chrystus nie tylko mówił, ale mówi dzisiaj. Kiedy autor stwierdza: *W celebracji eucharystycznej bowiem zbawienie Boga przychodzi do nas w podwójny sposób: w słowie Bożym i w sakramencie pod osłoną znaków i symboli. Słowo Boże w liturgii, właśnie dlatego jest proklamowane podczas niej, nie jest jakimś historycznym wspomnieniem, ale aktem zbawczym i posiada moc zbawiającą o ile przyjmujemy je z wiarą* (s. 51). Przystępny język oraz bogaty materiał historyczny może być zachętą nie tylko dla studentów teologii, czy duszpasterzy, ale wiernych, pragnących rozszerzać swoją wiarę i wiedzę.

ks. Jerzy Swędrowski